

Olimpijski konkurs skoków

Tadeusz Grabowski



Skacze major Kulesza.

W olimpijskim konkursie skoków rozegranym w niedzielę 16 b. m. popołudniu na głównym stadjonie olimpijskim w obecności 130.000 widzów i kanclerza Hitlera, startowało 18 drużyn: 1) Japonja, 2) Włochy, 3) Norwegja, 4) Holandia, 5) St. Zjedn., 6) Austrja, 7) Anglja, 8) Polska, 9) Turcja, 10) Szwajcarja, 11) Rumunia, 12) Niemcy, 13) Belgja, 14) Szwecja, 15) Francja, 16) Czechosłowacja, 17) Portugalja, 18) Węgry. Drużyny startowały w kolejności takiej, jak podają wyżej.

Olimpijski konkurs skoków różnił się od konkursów o Puchar Narodów m. in. tem, że drużyna składała się tylko z trzech jeźdźców, bez czwartego rezerwowego, tak że nieukończenie parcoursu przez jednego choćby kiawalerzystę niszczyło drużynę jako całość. Druga różnica pomiędzy konkursem olimpijskim i P. N. — to start jeźdźców tylko w jednej serji, a nie w dwóch, jak to przyjęto w P. N.

Trzecia wreszcie różnica to... znacznie trudniejszy, niż zazwyczaj ustawia się w P. N. parcours — złożony z 20-tu przeszkód, w tern aż sześć skoków przez rów z wodą. Charakterystycznym dla parcours 'u było bardzo ciasne skupienie przeszkód, co, zważywszy ich dużą wysokość (większość przeszkód wysokości około 1,50 mtr., szerokości wymagającej skoku około 5 mtr.), stawiało przed koniem bardzo ciężkie wymagania — skoków z bardzo wolnego, tempa, którego nie wolno było już ani odrobiny zwolnić, gdyż wówczas koń nie był w stanie „prześlizgnąć się” nad przeszkodą. W tych warunkach naturalna sprężystość konia, doskonała gimnastyka krzyża i t. p. walory składające się na t. zw. wielką potęgę skoku, były walorami niezbędnymi, aby ukończyć parcours z dobrym wynikiem.

Może się myłę, ale osobiście odniosłem wrażenie, że parcours olimpijski zdecydowanie przewyższał możliwości polskich skoczków, aczkolwiek z punktu widzenia potrzeby wyłonienia najlepszych skoczków (o to tylko chodzi na Olimpiadzie), ustawiony był dobrze.

Długość parcoursu ok. 1.050 mtr., norma czasu 160 sekund. Punkty karne liczone w sposób przyjęty w P. N.

Jak trudny był parcours, świadczy m. in. fakt, że na 18 startujących drużyn, startujących na elicie skoczków świata, do tego specjalnie przygotowanych, konkurs ukończyło w komplecie zaledwie 6 zespołów: 1) Niemcy 44 p. k., 2) Holandia 51% p. k., 3) Portugalia 56 p. k., 4) Szwajcaria 74% p. k., 5) Japonia 75 p. k., 6) Francja 75% p. k.

Po drugiej serji jeźdźców prowadziła Belgja — 23 p. k., przed Niemcami 24 p. k. Jadący w ostatniej serji Niemiec rtm. Brandt na Alchimist otrzymał 20 p. k., podwyższając ogólną sumę na 44 p. k. Szanse Belgji na złoty medal zespołowy zaprzepaścił por. van Stry-donck na doskonałej kl, Ramona — niezbyt umiejętnie prowadzony koń wyłamał trzykrotnie, dekompletując zespół belgijski.

Konie zwycięskiego zespołu Rzeszy: Tora i Alchimist są dobrze znane w Polsce, trzeci koń niemiecki — klacz Nordland (urodz, w Holstein), jest nowym wielkim talentem.

Drużyna niemiecka jechała w składzie: rtm. v. Barnekow na kl. Nordland (20' p. k.), por. Kurt Hasse na Tora (4 p. k. — straciła tylko czwartą przeszkodę płotek z prętów brzożowych) oraz rtm. Brandt na wał. Alchimist (20 p. k.).

Zdobywcy srebrnego medalu w konkursie skoków zespołowym — Holendrzy jeździli na koniach irlandzkich: por. van Schalk na kl. Santa Bell (24% p. k.), por. de Bruine na wał. Trixie (15 p. k.) oraz por. Gre-ter na anglo-arabie ur. we Francji — Ernica (12 p. k.).

Zdobywcy brązowego medalu w jeździe zespołowej — Portugalczycy mieli chyba najlepsze, jeśli idzie o potęgę skoku, konie. Niestety, nie podano' ich pochodzenia, myślę, że były to również konie irlandzkie. Portugalczycy zrobili 56 p. k.: por. Mena e Silva na ska-czącej jak jelen' kl. Fausette 24 p. k., rtm. markiz de Funchal na fenomenalnym skoczku wał. Merle Blanc — 20 p. k., ppor. Beltrao na znanym wał. Biscuit 12 p. k. Portugalczycy jeżdżą trochę dziko, nieopanowanie, bardzo' odważnie, raczej podobnie do Francuzów.

Dobre wrażenie pozostawili Turcy, skaczący na koniach pochodzenia francuskiego, względnie węgierskiego.

Dwóch Szwajcarów jeździło na irlandach, jeden (kpt. Mettler) na znakomitym wał. Duruntor, urodzonym w Jugosławji.

Jeśli chodzi o naszych „starych” konkurentów, ani Włosi, ani Francuzi nie zakwalifikowali się zespołowo. Kpt. Bonivento na wał. Osoppo zrobił 18% p. k., kpt. Conforti (nowa gwiazda jeździectwa włoskiego) na wał. Saba — 20 p. k., kpt. Filipponi na znanym w Polsce doskonałym wał. Nasello

nieukończył parcours'u (3 wyłamania). Francuzi: por. de Tilliere na wał. Adriano — 51%; P- k., por. Bizard na kl. Bagatelle 12 p. k., kpt. Gudin de Vallerin na kl. Ecuyere 12 p. k, Kpt. de Val-lerin zrobił znakomity przebieg, był „czysty” aż do 17-ej przeszkody włącznie — tu nerwy nie wytrzymały, strącił bez ważniejszej przyczyny trzy ostatnie przeszkody. Jeździec ten miał wielkie szanse zdobycia złotego medalu indywidualnie. Ogółem Francuzi otrzymali 75 1/4 p.k Znakomite ich szanse (24 p. k. dwóch jeźdźców) pogrzał por. de Tiliere, przewracając się z koniem.

Najsłabiej wypadli jeźdźcy norwescy, czechosłowaccy i szwedzcy, dobrze zaprezentowali się Rumuni, którzy tylko' dzięki przypadkowi (skoczenie przeszkody przed jej uporządkowaniem przez por. Tudorana), nie zajęli dobrego miejsca.

Jeźdźcy polscy skakali słabo. Warszawianka pod por. Gutowskim zaczęła doskonale, skoczyła 11 przeszkód bez błędu, gdy naraz klacz zbyt wolno jechana, wlaźła w środek rowu z barjerą (przeszkoda 12-ta) i stanęła przed następną wodą (b. łatwa przeszkoda 13-ta) Wodowstręt Warszawianki musiał pogrzać nasze szanse w parcours 'ie, w którym było aż sześć skoków przez wodę.

Duncan pod por. Komorowskim nie skakał dobrze — koń szedł jakby niechętnie, zbierał się zbyt późno przed przeszkodą, w drugiej części przebiegu jeździec pchał go „na siłę”, aby tylko skończyć przebieg. Rezultat — 47% p. k, (czas 168,4 sek. — przekroczone).

Rtm. Sokołowski na Zbiegu także nie potrafił ukończyć parcours'u. Zbieg b. wolno jechany zaczął wodę (nr. 6), strącił zadem „mur“ (nr. 9) i wpakował się w rowy obok siebie leżące (12 i 13), kończąc swój żywot olimpijski w tern samym miejscu co i Warszawianka (3 wyłamania). Odnosiło się wrażenie, że był nieco za wolno jechany.

Ponieważ dwa konie — Tora pod por. K. Hasse i Delfis pod por. Rang (Rumunja) ukończyły przebieg z 4 p. k., zarządzono' rozgrywkę na 6-ciu przeszkodach, podwyższonych do 1,70 mtr., względnie rozszerzonych do 5,5 mtr. Pierwszy skakał por. Hasse na Torze, która ostatnią przeszkodę strąciła zadem, robiąc doskonały czas 59,2 sek. Por. Rang wjechał niespodziewanie w riwjerę (5-ta), miał więc tyle błędów co por. Hasse, jednakże czas gorszy — 72,4 sek., co zdecydowało o zdobyciu pierwszego miejsca i złotego medalu przez Niemca.

O trzecie miejsce i medal brązowy walczyło w rozgrywce trzech jeźdźców, którzy ukończyli parcours z 8 p. k. — kpt. van der Meersch (Belgja.) na wał. Ibrahim skoczył zupełnie czysto 6 przeszkód bez błędu w czasie 69 sek., kpt. Ragusę (St. Zj.) na wał. Dakota zrobił szybszy przebieg (62,2 sek.), ale strącił ostatnią przeszkodę (4 p. k.), a trzeci rtm. von Platthy (Węgry) na świetnej klaczy Sellö dotknął 2-gą i 6-tą przeszkodę (nie spadły jednak), wyrabiając najlepszy czas (62,3 sek.) i czysty parcours, co zdecydowało' o zdobyciu przez Węgra brązowego medalu olimpijskiego.

Rozgrywki o pierwsze i trzecie miejsce odbywały się już o zmierzchu, ostatnie niemal w ciemnościach.

Tak minął, oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem olimpijski konkurs skoków przez przeszkody 1936 roku, najtrudniejszy konkurs tego typu, jaki oglądałem.